

ROSJA ZNÓW STRASZY NATO, TYM RAZEM W ZWIĄZKU Z NAWALNYM [KOMENTARZ]

Członkowie założonej przez Aleksieja Nawalnego Fundacji Walki z Korupcją to "agenci wpływu" działający w imieniu NATO - napisała we wtorek na Facebooku rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa. To klasyczny przykład rosyjskiej narracji informacyjnej i "straszenia" NATO, aby antagonizować obywateli Rosji (i zapewne innych państw europejskich sympatyzujących z Moskwą) wobec rosyjskiej opozycji.

Zacharowa odniosła się do poniedziałkowej wideokonferencji współpracowników Nawalnego z przedstawicielami UE. W jej ocenie "NATO-wcy dali instrukcje opozycji, a w rzeczywistości swoim agentom wpływu, jak bardziej przebiegle prowadzić działalność wywrotową".

Wcześniej rzeczniczka MSZ Rosji określiła wideokonferencję jako "kontynuację agresywnego natarcia" na Rosję ze strony państw zachodnich.

Czytaj też: [Rosyjski działacz polityczny Aleksiej Nawalny został otruty?](#)

Spotkanie ze współpracownikami Nawalnego zorganizowało przedstawicielstwo Polski przy UE. Wzięli w nim udział ambasadorowie i zastępcy ambasadorów 27 krajów Unii, przedstawiciele Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, Komisji Europejskiej, gabinetu szefa Rady Europejskiej Charles'a Michela, a także ambasadorowie Ukrainy, Kanady, Wielkiej Brytanii i przedstawiciele USA.

Nawalnego reprezentowali bliscy współpracownicy: kierujący siecią jego regionalnych sztabów Leonid Wołkow i prezes Fundacji Walki z Korupcją Władimir Aszurkow.

Wołkow powiedział we wtorek, że zwolennicy opozycjonisty planują 14 lutego kolejną akcję protestu, jednak odbędzie się ona "w zupełnie innej formie", tak by podczas akcji "nie oddziaływać bezpośrednio z policją".

KOMENTARZ:

Wypowiedź rzeczniczki rosyjskiego MSZ to klasyczny przykład rosyjskiej narracji informacyjnej, mającej na celu antagonizowanie obywateli Rosji (jak i sympatyzujących z Moskwą obywateli państw UE) wobec rosyjskiej opozycji. Moskwa od dawna przedstawia Sojusz Północnoatlantycki jako rzekome zagrożenie. Dlatego chce z nim powiązać demokratyczną opozycję, jako rzekomych "agentów".

W podobny sposób co Zacharowa wypowiadał się całkiem niedawno prezydent Białorusi Alaksandr Łukaszenko, według którego wojska NATO miały rzekomo przygotowywać się do wkroczenia na teren tego kraju w czasie sierpniowych protestów po sfałszowanych wyborach parlamentarnych. Tak naprawdę władze w Moskwie jak i w Mińsku uznają wewnętrzną opozycję za egzystencjalne

zagrożenie i walczą z nią wszystkimi dostępnymi środkami, o czym świadczy próba otrucia Nawalnego za pomocą bojowych środków trujących.

PAP/Defence24.pl

Czytaj też: [Łukaszenka straszy Białorusinów NATO i usprawiedliwia represje \[KOMENTARZ\]](#)



JESSIKKA ARO

TROLLE PUTINA

Prawdziwe historie z frontów rosyjskiej wojny informacyjnej

SCN

Reporterskie śledztwo o współczesnych metodach prowadzenia wojny informacyjnej

Sklep.Defence **24**

Reklama